

Stan jednak zdrowia ks. Witolda Marchela z każdym rokiem się pogarszał. Gdy zupełnie zapadł na zdrowiu, został przewieziony do Kliniki Szpitala w Bydgoszczy na Bielawkach, gdzie po miesięcznym pobycie nie uzyskawszy przez 3 tygodnie przytomności, zmarł 10 grudnia 1990 r. Pogrzeb odbył się w Dźwiersznie Wielkim pod przewodnictwem biskupa Bogdana Wojtusia, sufragana z Gniezna, przy udziale kilkunastu kapłanów. Słowo pożegnalne w czasie Mszy św. koncelebrowanej wygłosił współkolega z lat kapłańskich we Francji, ks. Zdzisław Lipiński ze Szczecina. Podkreślił wybitną zasługę na polu nauki tego niezwyklego kapłana. Ks. biskup Bogdan Wojtuś wspomniał o pracy kapłana i prosił o modlitwę w intencji powołań kapłańskich i zakonnych.

Ks. Walenty Nowacki z Brazylii tak napisał o swoim przyjacielu: „Był pogodny, serdeczny, radosny i nigdy nie okazywał swego cierpienia. Nigdy nie skarżył się na swój ciężki los, a cierpiał wiele. To męczennik z ostatniej wojny. Powinien przejść do historii polskich kapłanów niezapomniany”. Biskup Kazimierz Romaniuk, biskup diec. Warszawa-Praga, który podjął studia na Instytucie Biblijnym w Rzymie już po ukończeniu nauki ks. Witolda Marchela, tak o nim napisał: „Utkwił mi w pamięci jako kapłan niezwykle pracowity. Bywały całe tygodnie, zwłaszcza w miesiącach letnich, że tylko jego spotykałem w bibliotece Instytutu Biblijnego. Napisał świetną pracę doktorską wydaną dwukrotnie i przetłumaczoną m.in. na język holenderski. Niewątpliwie bardzo to pozytywna postać kapłana polskiego. Gdyby nie choroba, mógłby wnieść wiele do biblistyki nie tylko polskiej ale i światowej. Profesorowie podziwiali niezwyklej pracowitość i solidność księdza Marchela”.

Pozostawił niedokończone materiały. Był dobrze przygotowany do pracy naukowej, władał biegle 9-cioma językami, a z 16-toma dawał sobie radę. Utrzymywał kontakt ze światem nauki, a kilku kardynałów należało do jego bliskich kolegów.

Na obrazku prymicyjnym napisał: „Przyjdź Królestwo Twoje”. Niech dobry Bóg da Mu wieczne królowanie w Królestwie, dla którego na ziemi służył rozmówaniem Słowa Bożego.

Dźwierszno Wielkie

Ks. KAJETAN RYBACKI

R E C E N Z J E I P R Z E G L Ą D Y

O. TOMASZ M. DĄBEK OSB „*Nawracajcie się*”. *Metanoia w Nowym Testamencie*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1996, stron 275.

Omawiana obecnie przeze mnie monografia O. doc. T. Dąbka, wykładowcy egzegezy i teologii biblijnej w Papieskiej Akademii Teologicznej

w Krakowie, zasługuje ze wszech miar na szczególne omówienie. Przede wszystkim dlatego, że porusza niezmiernie dziś ważny i aktualny temat. Na jego aktualność zwrócił już uwagę O. Prof. A. Jankowski OSB, w swojej przedmowie do niniejszej monografii. Słusznie zauważył, że „wkradający się do nas relatywizm moralny, posuwający się do kwestionowania Dekalogu i samego pojęcia grzechu” (s. 5), sprawił, że u wielu ludzi zrodziło się przekonanie o niepotrzebie i niekonieczności praktykowania sakramentu pojednania. A więc nawracanie się, spowiedź i pojednanie są niepotrzebne. Takiemu rozumowaniu zdecydowanie przeciwstawia się w swej pracy O. Dąbek. Wychodząc z założenia, że oczyszczenie człowieka dokonuje się przez nawrócenie, wzywa wszystkich do nawrócenia, powołując się na słowa samego Chrystusa: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (Mk 1, 15). Tymi słowami O. Dąbek zaczyna swoją monografię i nimi ją kończy (por. s. 216). W nawiasie tej wypowiedzi zamyka się cała jego praca napisana z ogromną erudycją i z właściwą sobie znajomością przedmiotu.

Bardzo słusznie postąpił Autor rozpoczynając omawianie interesującego przedmiotu od zaprezentowania tego zagadnienia w Starym Testamencie (por. Rozdz. I, ss. 9–88). Bez tego rozdziału cała monografia byłaby niezrozumiała i nie miałyby swoich autentycznych korzeni. Nawrócenie jest człowiekowi potrzebne od chwili upadku pierwszych ludzi. Grzech tych ludzi zburzył harmonię i wprowadził na świat zepsucie, które rozprzestrzeniło się wtedy po całym świecie i jedynym lekarstwem na nie była tylko pokuta i nawrócenie.

Bardzo precyzyjnie w oparciu o filologię, egzegezę i teologię O. Dąbek udowadnia, że bez nawrócenia i pokuty nie ma pojednania z Bogiem.

Zrozumiał to człowiek St. Testamentu i próbował pojechać się z Bogiem poprzez składanie ofiar (s. 13) i poświęcanie Bogu na wyłączną własność rzeczy, które i tak były jego własnością. St. Testament, zwłaszcza w księgach prorockich i mądrościowych, akcentuje potrzebę wewnętrznego przemieniania się człowieka.

Ale St. Testament nie mówi tylko o potrzebie nawracania się poszczególnych ludzi. Bardzo mocno wzywa i zachęca do tej praktyki cały naród. Mówiąc o potrzebie i konieczności nawracania się całego narodu, O. Dąbek wspaniale zreferował ten problem, omawiając bardzo wnikliwie i wszechstronnie to zagadnienie na przykładzie choćby liturgii dnia przebłagania *Jom Kippurim*. Słusznie zaznacza Autor omawianej monografii, że do celebry tego dnia wezwani byli wszyscy, kapłani, prosty lud a nawet sam arcykapłan, który w tym wypadku przewodniczył uroczystościom przebłagalnym. Obrzędy dnia przebłagania „stanowiły liturgiczne przeżycie nawrócenia, odwrócenie się Ludu Bożego od jego grzechów” (s. 43).

Do problemów nawrócenia bardzo poważnie podchodzili prorocy Izraela. O. Dąbek poruszając ten problem narysował w swej pracy szeroką panoramę tego nauczania, ilustrując ją wypowiedziami i działalnością niemal wszystkich proroków, zaczynając od najstarszych z okresu Sędziów a kończąc na wypowiedziach Izajasza czy Jeremiasza. Aby ukazać pełny obraz nawracania się i pokuty w St. Testamencie, Autor naszej monografii nie zapomniał o zwróceniu uwagi na rolę postu jako czynnika dopełniającego ceremonie pokutne. Słowem pokuta była wtedy skuteczna, jeśli obok ofiar, wewnętrznej przemiany, „oddania się z ufnością miłującemu Bogu”

(s. 63) połączona była z postem, jako środkiem służącym „na przebłagania zagniewanego Boga” (s. 59).

Po omówieniu szeroko problemu nawrócenia w St. Testamencie, O. Dąbek przechodzi do zreferowania tej problematyki w Nowym Testamencie. I tu dla niego wspaniałym przykładem ilustrującym potrzebę nawrócenia jest poprzednik Chrystusa św. Jan Chrzciciel, głosiciel pokuty.

Prezentując osobę Jana Chrzciciela, stwierdza bardzo słusznie O. Tomasz że w „jego działalności trzeba wyróżnić jego słowa, wzywające do nawrócenia oraz obrzędy rytualnego obmycia, stanowiące bardzo ważny znak” (s. 101). Ale Jan Chrzciciel nie poprzestaje na tym. To co go najbardziej cechuje, to jego własny przykład „umartwionego życia i pokutne wezwanie, wzywające do odmiany życia, do pogłębienia wiary i zmiany postępowania, w którym przede wszystkim należy się kierować miłością bliźnich i świadczyć im miłosierdzie” (s. 135). Jakże tu Jan Chrzciciel jest podobny do swojego Mistrza Jezusa Chrystusa, który przez całe swoje życie popierał realizację głównej swojej dewizy: *Nawracajcie się i wiercie w Ewangelię* (Mk 1, 15).

Z prawdziwą satysfakcją przeczytałem trzeci rozdział omawianej pracy (ss. 136–183) referujący punkt po punkcie całe nauczanie Jezusa, o nawróceniu, zawarte w Ewangeliach synoptycznych, które bardzo konsekwentnie realizowali później we wszystkich szczegółach uczniowie Jezusa. Nauczanie Jezusa idzie w parze z głoszeniem Królestwa Bożego i wezwaniem do nawrócenia. Jezus mówiąc o nawróceniu zawsze podkreśla wielką rolę miłosierdzia Bożego. Słusznie podkreśla O. Dąbek, że w nawrócenie musi się zaangażować cały człowiek, bo tylko wtedy ono będzie skuteczne i doprowadzi człowieka do pełnego zjednoczenia z Bogiem.

Nauka o nawróceniu zawarta w dziejach Apostolskich i listach Pawłowych jest nie tylko kontynuacją myśli i nauczania Jezusa Chrystusa, ale stanowi próbę pogłębienia tej nauki i przedstawiania doskonałą teologię tego zagadnienia. O. Dąbek akcentuje tu mocno rolę przemiany, którą doskonale wyraża treść słowa *metanoia* „Nawrócenie, tj. metanoia, stwierdza omawiany Autor, ma wyraźnie określony kierunek do Boga i do wiary w naszego Pana Jezusa” (s. 205). Według św. Pawła, „to stały obowiązek, pierwsza reakcja na przyjęcie wiary i zarazem obowiązek do ciągłej czujności, by wytrwać w dobrym postępowaniu” (s. 219). W sumie nawracać się, to znaczy czynić prawdę i żyć nią na co dzień.

Reasumując powyższe myśli, idąc za tokiem rozumowania Autora omawianej pozycji, można powiedzieć, że nawrócenie „obejmuje całego człowieka i uwidacznia się w jego postępowaniu, szczególnie zaś przez praktykowanie miłości” (s. 262).

Monografia O. Dąbka o nawracaniu się i metanoi w Nowym Testamencie jest nie tylko dokładnym i rzeczowym przedstawieniem zagadnienia, ale jest nowym i bardzo oryginalnym ujęciem problematyki, która dziś dla wielu nawet wierzących chrześcijan jest zupełnie nieznaną. Wydaje mi się, że po dokładnym jej przeczytaniu otworzą się wielu ludziom oczy na to zagadnienie i przekonają się do tego, że człowiek słaby i grzeszny (por. s. 262) powinien się ciągle nawracać i ciągle kontrolować swoją relację do Boga. Bez nawrócenia nie ma bowiem pełnego chrześcijańskiego życia ani zaangażowania się skutecznie w chrześcijaństwo.

Za napisanie powyższej monografii, a zwłaszcza za jej wydrukowanie O. Tomaszowi Dąbkowi należy się pełne uznanie i nasza szczerza wdzięczność.

Kraków

Ks. STANISŁAW GRZYBEK

STANISŁAW HAŁAS, SCJ *L'interpretazione della Risurrezione e dei suoi effetti*, Cracovia 1993, ss. VI+ 95.

Jest to fragment (II rozdział) rozprawy doktorskiej napisanej pod kierunkiem o. prof. A. Vanhoye SI w Papieskim Instytucie Biblijnym w Rzymie pt. *Risurrezione e vita secondo la Prima Lettera di Pietro. Ricerca sul ruolo della risurrezione di Cristo nella vita dei cristiani* (Roma 1989, ss. mps 352).

W rozdziale tym ks. Hałas pragnie odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób zmartwychwstanie Jezusa oddziałuje zbawczo na chrześcijan, czyli jaki jest „mechanizm” tego oddziaływania. Autor 1 P rozumiał to oddziaływanie według dwóch modeli biblijnych. Pierwszy model to typologia cierpiącego Sprawiedliwego, prześladowanego przez ludzi, któremu Bóg przychodzi z pomocą i wywyższa go (exaltatio iusti). Drugi model to ofiara ekspiacyjna za grzechy. 1 P wyraźnie akcentuje całkowitą niewinność Chrystusa w znoszeniu cierpień (por. 1 P 2, 22n). Jako cierpiący Sprawiedliwy Chrystus jest wzorem dla chrześcijan, którzy cierpią. Zmartwychwstanie Jezusa jest Jego wywyższeniem i dlatego jest motywem nadziei chrześcijan, że i oni otrzymają po zniesieniu swych cierpień nagrodę. Skutek śmierci Chrystusa jest podobny do ofiary przebłagalnej za grzechy (por. 1 P 3, 18). W takim rozumieniu męki i śmierci Jezusa samo zmartwychwstanie odpowiada akceptacji ofiary ze strony Boga. W ten sposób możemy lepiej dostrzec wzajemny ścisły związek męki i zmartwychwstania w jedynym dziele zbawczym Chrystusa. To zbawienie polega na komunii, czyli na pełnym zjednoczeniu z Bogiem. Jest ono nie tylko obiecane w przyszłości, lecz jest już rzeczywiście zapoczątkowane w nowym życiu chrześcijan.

Byłoby rzeczą pożądaną, gdyby Autor mógł opublikować całość swej pracy i to również w polskim przekładzie. Dwa bowiem pozostałe rozdziały zajmują się problemem narodzenia do nowego życia chrześcijańskiego, którego dokonał Bóg Ojciec przez zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa (rozdział pierwszy) oraz podobieństwem życia chrześcijan do życia Chrystusa (rozdział trzeci). Autor przeprowadził bardzo dokładną, wręcz drobiazgową, analizę roli zmartwychwstania Jezusa na podstawie tylko jednego pisma Nowego Testamentu, czyli 1 P. Domagałaby się ona uzupełnienia na podstawie innych pism nowotestamentalnych, a zwłaszcza listów św. Pawła.

Jak stwierdza ks. Hałas w swoim autoreferacie, „pogłębiona analiza biblijna roli Chrystusowego Zmartwychwstania mogłaby się stać cenną pomocą w refleksji teologicznej, prowadzonej w ramach innych dyscyplin